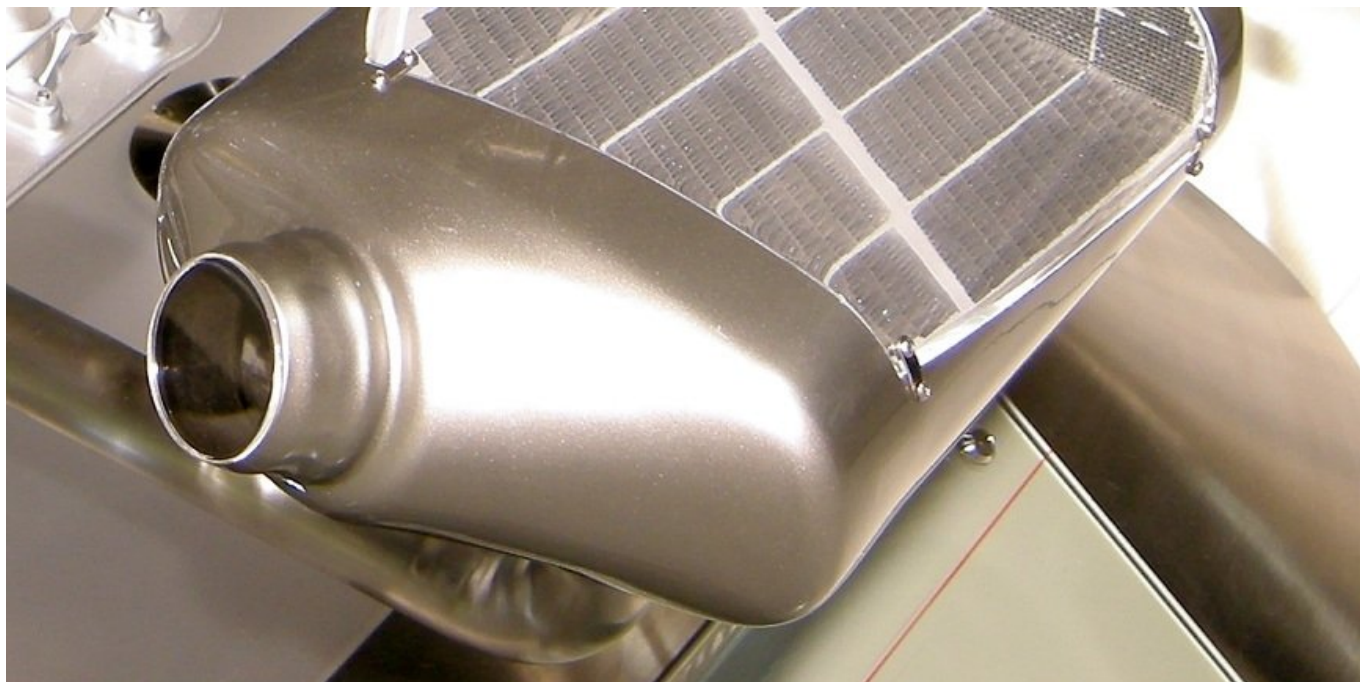


Będą karać za wycięte DPF-y? To nie takie proste

data aktualizacji: 2018.07.26



Filtr cząstek stałych (Nissan M9R), Fot. Wikimedia Commons

Po tzw. korekcie licznika posłowie chcą zająć się kolejnymi "modyfikacjami" samochodów niezgodnymi z prawem. Tym razem chodzi o usuwanie z aut z silnikami diesla filtrów cząstek stałych (teoretycznie bezobsługowych, praktycznie kosztownych w serwisie). Grupa posłów złożyła wniosek o zmianę Kodeksu wykroczeń oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Proponowane kary? Pięć tysięcy złotych, zarówno dla właściciela pojazdu, jak i warsztatu realizującego tego typu usługę. Mówi się też o obowiązku usunięcia pojazdu z drogi na koszt właściciela. Dziś maksymalny mandat dla kierowcy za takie przewinienie to 500 złotych. Właściciele aut po wycięciu filtra muszą też liczyć się z problemami przy przeprowadzaniu corocznego badania technicznego.

- Celem projektu jest wprowadzenie surowych sankcji dla kierowców za poruszanie się samochodami, z niesprawnym albo wyciętym filtrem cząstek stałych oraz dla podmiotów, które oferują usługi wycięcia albo modyfikacji filtra cząstek stałych. Korzystanie z samochodów ze zużytym albo wyciętym filtrem cząstek stałych jest w Polsce nagminne, choć to praktyka bardzo szkodliwa dla środowiska.(...) Do Polski sprowadza się obecnie ogromne ilości używanych samochodów z państw z Zachodniej Europy, ich duża część napędzana jest silnikiem wysokoprężnym Diesla. W latach 2016-2017 sprowadzono ok. 2 mln aut, w dużej mierze w wieku powyżej 10 lat. I chociaż pojazd bez takiego filtra lub działającego filtra nie powinien się poruszać po drogach, to jednak usunięcie z drogi takiego pojazdu nie jest obowiązkowe, a policja po kontroli ma obowiązek co najwyżej zatrzymać jego dowód rejestracyjny - piszą posłowie we wniosku.

Tyle teorii. A praktyka? Po pierwsze, czy policja w warunkach drogowej kontroli będzie w stanie

jednoznacznie określić czy filtr DPF jest zamontowany, czy może wycięty. Jak wiadomo, nie wystarczy "zajrzeć" pod samochód, bo filtr zwykle montowany jest w specjalnej obudowie, która nawet po jego usunięciu może pozostać na miejscu.

Badanie spalin to natomiast temat bardzo skomplikowany. By pomiar był prawidłowy i wiarygodny muszą być spełnione odpowiednie warunki, takie jak m.in. odpowiednia temperatura powietrza.

Czytaj:

[Wycięte DPF-y? NIK przyznaje: służby niewiele mogą](#)

I trzeci argument - nawet po wskazaniu, że filtr został usunięty, w jaki sposób ustalić sprawcę tego działania? Bo być może obecny właściciel już kupił samochód bez DPF-a? I nie został o tym fakcie poinformowany?

Druga strona medalu. Czy można winić warsztaty za usuwanie filtrów DPF? Serwisy oferują usługę na wolnym rynku. Wydaje się, że nie jest rolą mechanika czy właściciela warsztatu ustalanie, czy pojazd ten będzie użytkowany bez filtra i w jaki sposób.

Inicjatywa, by tego typu procedury zlikwidować z polskiej motoryzacji, jest z pewnością słuszna. Ale sposób zaproponowany we wniosku wydaje się być mało skuteczny i dopracowany.

Podsumowując, już na początku parlamentarnej dyskusji o tym projekcie pojawia się szereg wątpliwości. Pytanie, jak długo i w jakiej formie ta dyskusja będzie się toczyć. Bo grupie posłów, która wniosek złożyła, przewodzi posłanka jednej z partii opozycyjnych.

Źródło: